

Dziennik z oblężenia Paryża



ANTONI OLESZCZYŃSKI

Dziennik z oblężenia Paryża

Po nieszczęśliwych wypadkach w Sedanie¹, gdzie cesarz Napoleon III² wraz z wojskiem zdał się na łaskę zwycięzcy, Prusacy dążyli pod Paryż, grożąc onemu³ oblężeniem i zdobyciem. Paryżanie ufni w swe olbrzymie fortyfikacje, rozciągające się na dziesięć mil francuskich⁴, uważali pogrózkę za rzecz niepodobną⁵, więc zabezpieczyli się w żywność ledwie na dni kilka lub kilkanaście. Co do mnie, widząc w wypadkach palec Boży, zgromadziłem żywność z górą⁶ na cały miesiąc, lecz gdy oblężenie i bombardowanie przedłużyło się do czterech, przez trzy przeto⁷ miesiące pożywalimy⁸ jak inni końskie, kocie i psie mięso. Za okrasę służyła nam tłustość końska lub lój ze świec przetopionych.

Mięsa końskiego udzielano nam po trzysta gram na cztery osoby i na dni trzy. Tak wielką oszczędność w mięsie dopełnialiśmy chlebem, jakiego w Ryczywole lub w Kluczkowicach nawet na przednówku⁹ nigdy nie widziano. Z czego ten chleb się składał, najlepiej oświeci urzędowy jego opis w tutejszym dzienniku: „Funt¹⁰ tego chleba zawiera w sobie 4/9 mieszaniny z korzonków kartoflanych, z ryżu, soczewicy, grochu gniecionego, z wyki¹¹, owsa i żyta razem zmielonego, 2/8 wody, 1/8 słomy i różnych odpadków, jak plew¹², obierzyn¹³” i tak dalej. Smak tego chleba był gorzko-śmierdząco-kwaskowaty.

Mało jedliśmy psów, kotów i szczurów, gdyż ich cena była za wysoka na naszą kieszeń. Był to przysmak szczególnie dla wielkich panów, bo i oni stali się mniej wybredni, gdy cena wiktuałów¹⁴ niesłychanie się podniosła, jak na przykład: funt masła kosztował sześćdziesiąt franków¹⁵, funt szynki pięćdziesiąt franków, jajko trzy franki, funt psiego mięsa osiem franków, gęś sto pięćdziesiąt franków, kapłon¹⁶ siedemdziesiąt franków, indyk sto dziewięćdziesiąt franków, miarka¹⁷ kartofli pięćdziesiąt franków, szczur trzy franki, główka kapusty osiemnaście franków, miarka cebuli osiemdziesiąt franków. Wróble

Jedzenie, Chleb

Jedzenie, Handel

¹Sedan — miejscowość w pfn. Francji, przy granicy z Belgią; w 1870 pod Sedanem cesarz fr. Napoleon III poddał się wojskom niemieckim, pozostawiając im wolną drogę do Paryża, czego konsekwencją był wybuch Komuny Paryskiej. [przypis edytorski]

²Napoleon III Bonaparte (1808–1873) — bratanek Napoleona I, od 1848 prezydent Francji, w 1851 dokonał przewrotu, w 1852 ogłosił się cesarzem; w lipcu 1870 wypowiedział wojnę Prusom, w bitwie pod Sedanem (1 września 1870) skapitulował i oddał się wraz ze swą stutysięczną armią do niewoli, co stało się bezpośrednią przyczyną jego detronizacji oraz proklamowania III Republiki i utworzenia Rządu Obrony Narodowej. [przypis edytorski]

³onemu (daw.) — jemu. [przypis edytorski]

⁴mila francuska — dawna miara odległości równa ok. 4 km. [przypis edytorski]

⁵niepodobna (daw.) — nieprawdopodobne, niemożliwe. [przypis edytorski]

⁶z górą — z nadwyżką. [przypis edytorski]

⁷przeto (daw.) — w związku z tym. [przypis edytorski]

⁸pożywać — spożywać. [przypis edytorski]

⁹przednówek — okres przed nadchodzącymi zbiorami, gdy zazwyczaj kończą się zeszłoroczne zapasy. [przypis edytorski]

¹⁰funt — anglosaska jednostka wagi równa ok. 0,5 kg. [przypis edytorski]

¹¹wyka — rodzaj roślin zielnych z rodziny bobowatych; gatunki siewne cenione są jako rośliny pastewne, a także ze względu na walory smakowe i wysoką zawartość białka. [przypis edytorski]

¹²plew — dziś popr.: plewa; odpad powstały przy młóceniu i czyszczeniu dojrzałych roślin, stosowany jako pasza. [przypis edytorski]

¹³obierzyn — dziś popr.: obierzyna; skórka z obranych warzyw bądź owoców. [przypis edytorski]

¹⁴wiktuały (daw.) — produkty spożywcze. [przypis edytorski]

¹⁵frank — dawna francuska jednostka monetarna, w 2002 zastąpiona przez euro. [przypis edytorski]

¹⁶kapłon — kastrowany kogut, tuczony na mięso. [przypis edytorski]

¹⁷miarka — naczynie służące do pomiaru objętości; również ilość czegoś mieszcząca się w tym naczyniu. [przypis edytorski]

nawet zdrożały, gdy je przedtem po sousie¹⁸ sprzedawano, wówczas po franku jednym ledwo się było można dokupić, jak to w drukowanej taryfie napotykamy.

Na nasze szczęście przezorna żona zaopatrzyła piwnicę naszą w beczułkę wina i nieco palonej kawy: te to wiktuały głód nasz łagodziły. Zimno pokonywaliśmy paleniem w piecu zbytymi¹⁹ meblami, gdyż nad naszą możność węgle zwyczajne zdrożały funt do dwunastu franków, zaś ziemnych kosztował funt piętnaście franków²⁰. Inni bez ceremonii szli na bulwar lub skwer, ścinali odwieczne drzewa i jak swoje brali na ogrzanie. Dla nas ten sposób zaopatrzenia się w drzewo nie był łatwy i przyzwoity.

W tak przykrym położeniu, kiedy w naszej portmonetce już nie było jak trzydzieści pięć franków²¹, przywlokło się do nas dwóch ziomeków, niegdyś dumnych i szumnych²², a teraz zgłodniałych i już od półtorej doby niemających żadnego pożywienia! Dawszy im najprzód²³ moralną naukę, że nie należało dawniej tak rozrzutnie szafować szampanem i pasztetami... Skracając morał, bo nim długo traktować zgłodniałych byłoby okrucieństwem, zaprosiliśmy ich na obiad tego rodzaju: zamiast sztuki mięsa ugotowaliśmy na rosół porządny kawał koniny, do tego zamiast włoszczyzny wrzuciliśmy trzy kartofle, bo ich więcej nie mieliśmy; na pieczyście²⁴ była połowa kota (ale pod nazwą królika), na deser korniszony z chlebem. Te przysmaki chociaż bez soli, bo już jej nam zabrakło, przecież okraszone winem i kawą bez cukru, wydały się im i nam wybornymi, chociaż nasz rosół był bardzo cienki²⁵, a mięso nie bardzo świeże. Na odchodnym nasi goście, dziękując nam za ucztę, dodali:

— Kociół garnkowi przymawia, a oba smolą: prawda, że my niegdyś zbytkowali, wy zaś zbytkuje teraz, dając nam obiad, jaki od dwóch miesięcy nam się nawet nie przyśnił.

Po tym bankiecie, gdy nasza kasa aż do siedmiu franków się zredukowała, poczęło²⁶ nas udręczać przekonanie, że jutro my sami będziemy musieli dzień cały opędzić²⁷ o gorzkim chlebie!... Ufni przecież w Opatrzność Boską nie rozpaczaliśmy, w przekonaniu, że dzieląc się z potrzebniejszymi²⁸, Bóg nam uczynność wynagrodzi i zasłoni od ostateczności. Gdy więc ja żonę, a żona mnie w ten sposób pociesza, przychodzi konsjerż²⁹ i nas uwiadamia³⁰, że przyniesiono dwa pakiety pod naszym adresem... W pierwszym znajdujemy pięćset franków przysłanych nam z Brukseli od naszej Jadwigi; druga zaś paka zawierała pożywne wiktuały: mięso wędzone, salcesony, ryż, cukier i ciasta nawet, przysłane nam z Londynu od pana Hulla, ojca pani Płacheckiej, przez ambasadę. Ta niespodzianka mimowolnie przypomniła nam ów psalm: „Kto się w opiekę poda Panu swemu³¹...” i tak dalej. Uznaliśmy, że ten śpiew Dawida³² nie był czczym słowem!

Tak pożywienie nasze, chociaż suto na czas niejaki zabezpieczone, przecież całkowicie nas nie uszczęśliwiło, gdy przekłete bomby jak złowieszcze ptaki uwijały się po Paryżu. Raz, gdy w salonie zatrudniałem³³ się układaniem ksiąg w mej ubogiej biblioteczce, wpada bomba w dom stojący naprzeciw mojemu, przebija dach, trzecie i drugie piętro pokojów

Gość, Jedzenie, Głód

Bóg

¹⁸sou — daw. drobna moneta francuska równa 1/20 franka. [przypis edytorski]

¹⁹zbytmi — tu: zbytuczny. [przypis edytorski]

²⁰gdyż nad naszą możność węgle zwyczajne zdrożały funt do dwunastu franków, zaś ziemnych kosztował funt piętnaście franków — dziś popr.: gdyż nad naszą możność funt węgla zwyczajnego zdrożał do dwunastu franków, zaś funt węgla ziemnego kosztował piętnaście franków. [przypis edytorski]

²¹już nie było jak trzydzieści pięć franków — dziś popr.: nie było już więcej niż trzydzieści pięć franków. [przypis edytorski]

²²szumny — tu: bogaty. [przypis edytorski]

²³najprzód (daw.) — najpierw. [przypis edytorski]

²⁴pieczyście — pieczone mięso. [przypis edytorski]

²⁵cienki (pot.) — mało aromatyczny. [przypis edytorski]

²⁶począć — zacząć. [przypis edytorski]

²⁷opędzić — zaspokoić podstawowe potrzeby. [przypis edytorski]

²⁸potrzebniejsi (daw.) — bardziej potrzebujący. [przypis edytorski]

²⁹konsjerż (z fr.) — gospodarz kamienicy; dozorca domu. [przypis edytorski]

³⁰uwiadomić — dziś: powiadomić. [przypis edytorski]

³¹Kto się w opiekę... — polska pieśń religijna, autorstwa Jana Kochanowskiego (1530–1584), będąca poetyckim przekładem Psalmu 91. [przypis edytorski]

³²Dawid (ok. 1040–ok. 970 p.n.e.) — postać biblijna, król Izraela, ojciec Salomona; poeta i pieśniarz: biblijna Księga Psalmów przypisuje mu autorstwo ponad 70 z nich; zdobył Jerozolimę i uczynił ją stolicą swojego państwa. [przypis edytorski]

³³zatrudniać się — zajmować się. [przypis edytorski]

i swym rozpryskiem wybija mi okna i tłucze porcelanę na gerydonie³⁴ rozstawioną!... Mnie przecież te żuźle³⁵ ominęły, lecz aby uniknąć podobnego razu³⁶, przenieśliem się do pokoju od dziedzińca, a żona moja zeszła wraz z sąsiadami do piwnicy. Wtem wpada bomba na dziedzińiec i zapala stajnię tuż pod moimi oknami!... Dym już począł zagłądać do moich okien... Zbiegam więc na dół i wywoławszy sąsiadów z piwnic, wspólnymi siłami gasimy pożar wodą i piaskiem, które przezorny gospodarz domu wcześniej³⁷ przygotował na wszelki wypadek.

Zawarty pokój niedługo nas uszczęśliwiał, chociaż żywność i produkta³⁸ poczęły wracać do dawniejszej ceny, a Prusacy odślonili gościńce. Lecz wśród tak pożądanego szczęścia pojawiła się przeklęta Komuna³⁹, gorsza od bomb, głodu i oblężenia... Skład jej był następujący: dwunastu dziennikarzy, bo tu wielu jest gotowych do usług nierządowi, czterech nauczycieli szkółek, wdychających do rektorstwa, czterech adwokatów bez klienteli, trzech lekarzy bez zatrudnienia, dwóch aptekarzy⁴⁰, pięciu malarzy bez talentu, prócz Courbeta⁴¹, dwóch architektów, co nigdy nie budowali, dwóch inżynierów, którzy swych nauk jeszcze nie skończyli, sześciu kupczyków⁴², jeden rzeźbiarz bez sławy i zatrudnienia, dwóch kramarzy, jeden jubiler, jeden rytownik⁴³, jeden drukarz, dwóch intrologatorów⁴⁴, dwóch farbiarzy, sześciu szewców, jeden kapelusznik, pięciu robotników machin, jeden bednarz⁴⁵, jeden kotlarz, jeden stolarz, jeden rachmistrz⁴⁶, jeden perfumista, dwóch studentów z tępą głową i trzech właścicieli kawałka ziemi. Prócz tych, jeszcze dziewięciu członków tej osobliwej Komuny, której skład tak różnorodny bez sensu, bez serca i sumienia powziął pretensję⁴⁷ rządzenia Francją, obalenia religii i narzucenia całemu światu swych fantastycznych urojeń; a na tajemnym posiedzeniu tej obrzydłej Komuny niejaki Blanqui⁴⁸ z natury i profesji zapamiętały konspirator, zrobił wniosek przyjęty z wielkim oklaskiem⁴⁹ w tych słowach: „Kto nie chce, żebyśmy go uszczęśliwili, zabijemy go. Nie można zniszczyć własności bez zabicia właściciela, sprawiedliwości bez zabicia sędziów, religii bez zabicia księży. Liczba egzekucji musi dojść dwóch milionów i spełnić się w ciągu dni piętnastu”.

Z początku Komuna pisała po murach: wolność, równość, braterstwo! Były to powabne wykrzykniki, lecz w rzeczywistości ona nie myślała o innej wolności jak o takiej, jaką nasz Skarga⁵⁰ w ten sposób potępił: „Jest to diabelska wolność żyć bez prawa, bez urzędu, na zwierzchność⁵¹ nie dbać⁵², mędrszemu i starszemu nie ustąpić, wolność mieć do łupienia i do zabijania!”. Do niejakiego czasu Komuna udawała, że wszystko, co robi, to robi w interesie Paryża, Francji, a nawet całej ludzkości, lecz nareszcie zrzuciła kłam-

Rewolucja

Przemoc, Morderstwo,
Własność, Sprawiedliwość,
Religia

Wolność

³⁴*gerydon* (fr. *guéridon*) — mały stolik, zazwyczaj okrągły, przeznaczony do odkładania drobiazgów. [przypis edytorski]

³⁵*żuźel* — tu: grudka spieczonego popiołu. [przypis edytorski]

³⁶*raz* — uderzenie lub sytuacja, wypadek. [przypis edytorski]

³⁷*wcześniej* — na czas, zawczasu. [przypis edytorski]

³⁸*produktu* — dziś popr.: produkty. [przypis edytorski]

³⁹*Komuna Paryska* — krwawo stłumione powstanie ludności Paryża w dniach 18 marca–28 maja 1871. [przypis edytorski]

⁴⁰*aptekarczyk* — pomocnik w aptece; również ekspresyjne określenie aptekarza. [przypis edytorski]

⁴¹*Courbet, Gustave* (1819–1877) — malarz francuski, przedstawiciel realizmu, często odnoszący się w swej twórczości do zjawisk społecznych; członek Rady Komuny Paryskiej. [przypis edytorski]

⁴²*kupczyk* — pogardliwie o kupcu; również: pomocnik kupiecki. [przypis edytorski]

⁴³*rytownik* — specjalista w grawerowaniu. [przypis edytorski]

⁴⁴*intrologator* — rzemieślnik trudniący się oprawą książek. [przypis edytorski]

⁴⁵*bednarz* — rzemieślnik wyrabiający różne naczynia z drewna, w tym np. beczki. [przypis edytorski]

⁴⁶*rachmistrz* (daw.) — księgowy. [przypis edytorski]

⁴⁷*pretensja* — tu: roszczenie; prawo, które ktoś sobie do czegoś rości. [przypis edytorski]

⁴⁸*Blanqui, Louis Auguste* (1805–1881) — francuski rewolucjonista, socjalista; z powodu swojego radykalizmu 37 lat spędził w więzieniach; twórca doktryny blankizmu, głoszącej, że należy skoncentrować się na działalności spiskowej, która doprowadzi do walki zbrojnej i zmiany ustroju bez konieczności angażowania mas; uczestnik rewolucji lipcowej (1830) i lutowej (1848); mimo że 17 marca 1871 przebywał poza Paryżem i został aresztowany, jego zwolennicy (blankiści) odegrali dużą rolę w Komunie Paryskiej, zaś on sam został 28 marca 1871 wybrany jej honorowym prezydentem. [przypis edytorski]

⁴⁹*oklaskiem* — dziś popr.: oklaskami. [przypis edytorski]

⁵⁰*Skarga, Piotr* (1536–1612) — jezuita, kaznodzieja, czołowy przedstawiciel polskiej kontrreformacji; autor *Kazań sejmowych*. [przypis edytorski]

⁵¹*zwierzchność* — władza, naczelnictwo, zwierzchnictwo. [przypis edytorski]

⁵²*na zwierzchność nie dbać* — dziś popr.: o zwierzchność nie dbać. Sens: lekceważyć władzę. [przypis edytorski]

liwą maskę, otworzyła drzwi zbrodniarzom i wcieliła ich do swych zbirów. Zgromadziła zakładników i tych wraz z arcybiskupem, sześćdziesięcioma pięcioma księżmi i tylomaż żandarmami rozstrzelała. Pozamykała kościoły, obdarła je z wotów⁵³ srebrnych i złotych, nareszcie sprofanowała, otworzywszy je dla klubów szalonych⁵⁴.

Raz przechodząc wieczorem koło naszego kościoła św. Jakuba, postrzegłem⁵⁵ kościół otwarty i oświecony. Sądziłem przeto, że tam być musi jakie nabożeństwo: wszedłem więc do kościoła z uszanowaniem. Ten był pełen hałastry⁵⁶ w bluzach z nakrytą głową i z fajkami w ustach. Spośród nich jeden mówca wtoczył się na ambonę ze swym psem faworytem, który wsparłszy się na poręczy, przerażony mnogością ludu, począł przeraźliwie szczekać. Echo kościelne pomnażało hałas, a czym więcej odbierał oklasków, tym więcej wyc poczynął. Nareszcie ściągnięto go z ambony, a podchmielony mówca tak począł perorować⁵⁷:

— Obywatele! Z tej ambony już się dosyć nasłuchaliście głupstw, bajek i fałszów! Oto ja z tejże samej ambony odkryję wam prawdy, których nigdy od księży nie usłyszycie, a najprzód mówić będę o Bogu!

Na ten wstęp cały kościół zagrział oklaskiem, a ja wyszedłem z kościoła nieciekawym zapowiedzianym objawieniem przez niedorzecznego mówcę i teologa.

W kościele Saint Germain l'Auxerrois⁵⁸ był klub jeszcze rozwiążlejszy, klub kobiet, na którym one tylko z ambony przemawiały, zostawiwszy mężczyznom jedyny przywilej przyklaskiwania! Tam najprzód wysoka, chuda, blada i zezowata baba chyżo⁵⁹ wbiegła na ambonę i poczęła piorunować na mężczyzn, przywłaszczających sobie prawo władzy wyłącznie dla siebie, jakby to kobiety, równie jak oni, nie mogłyby być profesorami, posłami, urzędnikami! Po tej druga, mała, krępa i tłusta narzekała z ambony na prawa krajowe niedozwalające rozwodów... Stąd krępujące położenie kobiet, które słusznie obrzydziły sobie niewolniczą uległość mężom. Wzywała więc klub, aby ten groźnie odniósł się do Komuny, żądając usunięcia prawa tak niewygodnego dla kobiet! Nareszcie trzecia, ukwefiona⁶⁰ ropucha, dopadłszy ambony, poczęła pleść banialuki⁶¹ od powyższych niedorzeczniejszych z wezwaniem, aby każda z nich miała na pogotowiu zapalki i petrol⁶², by w danym razie mogły sobie uczynić satysfakcję z bogaczy! Mowę tak gorącą zakończyła słowami:

— Precz ze stolicą! Precz z bogaczami! Precz z majątkami!

Kiedy więc po tak zwanych diatrybach⁶³ cały kościół napełnił się oklaskami i szemraniem, inna jakaś gosposia rumiana, z brudnym fartuchem i niedbale uczesaną głową wezwała obywatelki do uciszenia się i kaczkowatym swym głosem tak poczęła perorować:

— Ja nie z ambony, lecz z mego stołka odpowiem na trzy słyszane kazania. Na pierwsze: że nie życzę sobie zostać urzędnikiem, chociaż umiem czytać i trochę pisać, bo któż za mnie umiecie izbę, umyje dziecko i zaprowadzi go do szkoły⁶⁴; kto nareszcie ugotuje nam obiad i pościeli łóżka? Nie mam więc czasu na urzędowanie. Co do drugiego kazania, uważam, że rozwód byłby niezłym⁶⁵, gdyby każdy mąż w niczym nie mógł swej żony zadowolnić⁶⁶ i jej się do czego bądź przydać. Lecz po większej części mężczyźni, mimo swej groźnej miny (jak mój mąż), są pracowici i posłuszni żonom, jeżeli tylko energia żony umie prowadzić męża za nos i wyrobić w nim posłuszeństwo; lepiej więc, że nie ma

Rewolucja, Religia,
Świątynia

Kobieta, Małżeństwo, Mąż,
Żona

⁵³wotum (z łac. *votum*) — przedmiot służący do ofiarowania w świątyni, ofiara dziękczynna, najczęściej w formie krzyżyka, różańca, obrazka lub figurki Matki Boskiej, ryngrafu itp. [przypis edytorski]

⁵⁴otworzywszy je dla klubów szalonych — chodzi o kluby polityczne; w trakcie Komuny Paryskiej działało ich w mieście ok. 30. [przypis edytorski]

⁵⁵postrzec (daw.) — zauważyć. [przypis edytorski]

⁵⁶hałastra (pogard.) — banda, zgraja. [przypis edytorski]

⁵⁷perorować — przemawiać. [przypis edytorski]

⁵⁸Saint Germain l'Auxerrois — kościół pod wezwaniem św. Germana, znajdujący się w centrum Paryża; w 1572 dźwięk jego dzwonów dał sygnał rozpoczęcia tzw. nocy św. Bartłomieja, kiedy to katolicy wymordowali tysiące protestantów. [przypis edytorski]

⁵⁹chyżo (daw.) — szybko. [przypis edytorski]

⁶⁰ukwefiony — mający twarz zasłoniętą kwefem: chustą, zasłoną, welonem. [przypis edytorski]

⁶¹banialuki — bzdury. [przypis edytorski]

⁶²petrol — benzyna. [przypis edytorski]

⁶³diatryba — mowa wyrażająca krytykę lub protest. [przypis edytorski]

⁶⁴umyje dziecko i zaprowadzi go do szkoły — dziś popr.: umyje dziecko i zaprowadzi je do szkoły. [przypis edytorski]

⁶⁵rozwód byłby niezłym — dziś popr.: rozwód byłby niezły. [przypis edytorski]

⁶⁶zadowolnić — dziś popr.: zadowolić. [przypis edytorski]

rozvodu. Co zaś do trzeciego kazania, tego w całkowitości pochwalić nie mogę, bo czyliż⁶⁷ nie lepiej jest schować petrol do naszych lamp, przy których cerujemy i obszywamy domową bieliznę?

Tu chwilę zastanowiwszy się, solennie wyrzekła:

— Jeśli krzyczymy precz z bogaczami, to dlatego, że chcemy postawić się w ich miejscu⁶⁸. Inaczej byłoby to wielkie głupstwo!

Hałas, świstanie i oklaski długo nie ustawały.

Niniejsze szczegóły przytaczam dla okazania, z jaką to łatwością Komuna zdołała wzniecić w motłochu fałszywy apetyt i zachwiać jego uszanowanie dla prawego rządu, religii i dla wszelakich praw boskich i ludzkich, bez których człowiek staje się zwierzęciem tylko z instynktem tygrysa! Niegdyś sprawiedliwe były uwagi Jana Zamoyskiego⁶⁹, któremu, gdy Zebrzydowski⁷⁰ odkrył zamiar rokoszu⁷¹, Zamoyski odpowiedział: „Cofnij waszmość swój krok niebezpieczny. Wiem ja, że łatwo jest wzniecić pożar, lecz go ugasić daleko jest trudniej. Łatwo obudzić jest niesforność, dumę i osobiste widoki ludzi nierozważnych, lecz aby ich potem sprowadzić do karbów⁷², potrzeba czasu i środków gwałtownych: nie radzę przeto zacne waszmości imię wystawiać na potomną naganę, zaniechaj waszmość rokoszu”. Uwagi tak mądre i nigdy nie przestarzałe, gdyż oparte na poznaniu natury ludzkiej, której jak dotąd tak i nadal zapewne nikt zmienić nie potrafi; gdyby się kto ośmielił Komunie je przedstawić, byłby od niej uznany⁷³ za bałamuta⁷⁴ godnego klątki bonifratrów⁷⁵, bo Komuna lekceważąc wszelką mądrość przeszłości, marzyła o postępie, a w rzeczywistości cofała się do barbarzyństwa! Ściągnęła więc na Paryż i na Francję pogardę i upomnienia obcych, bardzo niezaszczytne i po gazetach zagranicznych rozmazywane.

Pożar

Kiedy Francja przygnieciona została pięciu miliardami wojennej kontrybucji⁷⁶ wskutek niewczesnego⁷⁷ wybuchu Komuny, traciła codziennie trzydzieści cztery miliony, czyli miliard na miesiąc. Szczegółowe wyrachowanie⁷⁸ tych sum olbrzymich znajduje się w „The Daily Telegraph”⁷⁹. Tymczasem komuniści wydzielali dla siebieienne pensje tak dostateczne, że mogli opilstwo⁸⁰ i obzarstwo posunąć aż do zbytku. Dziennik „Le Soir”⁸¹ podał do potomności ciekawą kartę śniadania, którą u Frères Provençaux⁸² pożywał Raul Rignault ze swym przyjacielem Dacosta. Oba niegdyś biedacy, co by zupą szczawiową doskonale śniadali⁸³, dziś jako członkowie Komuny jedli śniadania Sardana-palskie⁸⁴. Jakież to tam być musiał ich obiad, gdy to śniadanie kosztowało siedemdziesiąt pięć franków i trzydzieści pięć centymów⁸⁵?

Co zaś do tutejszych uboższych mieszkańców, ci więcej jeszcze zubożeli, żyjąc przez kilka miesięcy z gotowego grosza⁸⁶ i bez zarobku. Jedli więc po dawnemu psy, koty i konie,

⁶⁷czyliż (daw.) — czy, czyż. [przypis edytorski]

⁶⁸w ich miejscu — dziś popr.: na ich miejscu. [przypis edytorski]

⁶⁹Zamoyski, Jan (1542–1605) — polski magnat, kanclerz wielki koronny od 1578, hetman wielki koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów od 1581. [przypis edytorski]

⁷⁰Zebrzydowski, Mikołaj (1553–1620) — wojewoda krakowski i marszałek wielki koronny; jeden z przywódców tzw. rokoszu Zebrzydowskiego a. rokoszu sandomierskiego (1606–1607), buntu przeciwko faworyzowaniu jezuitów i cudzoziemców oraz królewskim zakusom wprowadzenia władzy absolutnej. [przypis edytorski]

⁷¹rokosz — bunt, powstanie zbrojne (szczególnie szlachty w daw. Rzeczypospolitej). [przypis edytorski]

⁷²karby — tu: dyscyplina, porządek. [przypis edytorski]

⁷³byłby od niej uznany — dziś popr.: byłby przez nią uznany. [przypis edytorski]

⁷⁴bałamut — osoba niepoważna. [przypis edytorski]

⁷⁵bonifratrzy — zakon opiekujący się umysłowo chorymi. [przypis edytorski]

⁷⁶kontrybucja — opłata wnoszona przez pokonanego na rzecz zwycięzcy. [przypis edytorski]

⁷⁷niewczesny (daw.) — nie w porę. [przypis edytorski]

⁷⁸wyrachowanie (daw.) — wyliczenie. [przypis edytorski]

⁷⁹„The Daily Telegraph” — brytyjski dziennik poranny o konserwatywnym profilu, założony w 1855 w Londynie; pierwsza w prasie brytyjskiej tzw. *penny press*, czyli „gazeta za grosik”. [przypis edytorski]

⁸⁰opilstwo — upijanie się. [przypis edytorski]

⁸¹„Le Soir” — belgijski dziennik wydawany w języku francuskim, istnieje od 1887. [przypis edytorski]

⁸²Frères Provençaux — restauracja założona w 1786 w Paryżu. [przypis edytorski]

⁸³śniadać (daw.) — jeść śniadanie. [przypis edytorski]

⁸⁴Sardanapal — ostatni, legendarny król Asyrii, uważany w starożytności za rozpustnego tyrana; ostatecznie podpalił swój pałac i zginął w płomieniach wraz z dworem. [przypis edytorski]

⁸⁵centym — drobna moneta francuska o wartości 1/100 franka. [przypis edytorski]

⁸⁶gotowy grosz (daw.) — gotówka. [przypis edytorski]

gdyż ich mięsa staniały, a konina tak się w reputacji podniosła, że jeden z niepoślednich⁸⁷ poetów w jej interesie skreślił następną⁸⁸ bajeczkę:

Szczęśliwe były czasy, gdy pefen swobody
Po dąbrowach⁸⁹ samopas bujał źrebiec młody;
Gdy wędzidłem⁹⁰ nie sprzężon⁹¹, kark unosząc w górę,
Z daleka mijał pola i grody ponure.
Gdzież się te czasy podziały!
Dziś nas ćwiartują w kawały:
Takaż za wierność zapłata?
Przyszedeł kres naszej swobodzie:
Ten, co nas siodłem przygniata
Człowiek, pożera nas w głodzie.

Jak niegdyś dla Izraelitów spuszczał Bóg mannę i przepiórki, tak dla ubogich paryżan w podziemnych kanałach nadzwyczajnie rozrodziły się szczury, tak co dawniej jeden kosztował trzy franki, to spadł na pięć sous. Robiono więc z nich wyśmienitą potrawkę, gdy dziennik „Le Petit Moniteur Universel”⁹² ją zachwiał, podał nawet receptę, jak ją przyporządkować⁹³. Co zaś do psów, dziennik wyszczególnia różnice i zalety mięsa różnych ras psów, na końcu dodaje: „co się tyczy buldoga, to mięso jego twarde, kupuje go się prawie za nic, to jest po frank i funt; koty prym trzymają, a przede wszystkim samce” i tym podobne.

Jeżeli w tej chwili pióro moje zatrudniam tak poziomymi⁹⁴ i dziś obrzydliwymi przedmiotami, to w chęci⁹⁵ dobitniejszego ukazania, na jaką niedolę wojna, oblężenie i Komuna nas tu wystawiła. Zresztą one dowodzą, że aby w ostateczności życie i zdrowie zachować, to zwyczajne naszych obiadów przysmaki nie są konieczne.

Wyżej wspomniałem o sprofanowaniu kościołów, tu dodać należy, że kościół św. Piotra na Montmartre⁹⁶ był z tych ostatnim, który otrzymał zaszczyt być otwartym... ale dla klubu, gdyż na jego drzwiach był od niejakiego czasu przyklejony dekret, którego zrazu⁹⁷ nie śmiano odlepić, chociaż wymowa miejscowych włóczęgów przynaglała do popisania się na ambonie. Ten pamiętny dekret następnej jest treści: „Zważywszy, że księża to są bandyci, a kościoły to jaskinie, gdzie mordują lud moralnie, delegowany cywilny rozkazuje, aby kościół św. Piotra został zamknięty, a księża i zakonnicy uwięzieni. Dnia 10 kwietnia 1871 roku. Le Mossu”.

Między niezliczoną liczbą ludzi byłem i ja na placu Vendôme⁹⁸, gdy obalono kolumnę. Pomnik ten sławy krajowej był tak mocno zbudowanym, że nie mógł być łatwo przewróconym⁹⁹: podrabano więc jego zręby i sznurami ściągnięto na ziemię uslaną piaskiem i gnojem. Nim upadł na ziemię, jęknął i w powietrzu przełamał się na dwoje, i tak wielki pył wzniecił, że aż słońce zaćmił. Był to widok arcyżałosny dla ludzi uczciwych, lecz sankiuloci¹⁰⁰ krzyczeli z oklaskiem: „niech żyje Komuna”. Wtem jakiś starzec stojący przy mnie, widząc moje wzruszenie, szepnął mi do ucha:

⁸⁷niepośledni (daw.) — nie byle jaki. [przypis edytorski]

⁸⁸następny (daw.) — następujący. [przypis edytorski]

⁸⁹dąbrowa — las dębowy. [przypis edytorski]

⁹⁰wędzidło — pręt z umocowanymi lejcamy, wkładany koniowi do pyska; umożliwia prowadzenie zwierzęcia. [przypis edytorski]

⁹¹nie sprzężon — dziś popr.: niesprzężony. [przypis edytorski]

⁹²„Le Petit Moniteur Universel” — francuski dziennik, założony w styczniu 1869. [przypis edytorski]

⁹³przyporządkować — dziś popr.: przyrzadzać. [przypis edytorski]

⁹⁴poziomy — pospolity. [przypis edytorski]

⁹⁵w chęci — dziś popr.: z chęci. [przypis edytorski]

⁹⁶Montmartre — historyczna dzielnica w płn. części Paryża, położona na wzgórzu o tej samej nazwie. [przypis edytorski]

⁹⁷zrazu (daw.) — początkowo. [przypis edytorski]

⁹⁸plac Vendôme — plac o regularnym kształcie znajdujący się w pierwszym okręgu Paryża; wytyczony w 1702 jako pomnik chwały wojska Ludwika XIV; na środku placu znajduje się kolumna Vendôme z pomnikiem Napoleona, wzorowana na kolumnie Trajana. [przypis edytorski]

⁹⁹Pomnik ten sławy krajowej był tak mocno zbudowanym, że nie mógł być łatwo przewróconym — dziś popr.: (...) był tak mocno zbudowany, że nie mógł być łatwo przewrócony. [przypis edytorski]

¹⁰⁰sankiulot — członek bardzo radykalnej, wywodzącej się z biedoty grupy podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej. [przypis edytorski]

Jedzenie, Bieda, Wojna

Rewolucja, Religia,
Świątynia

— Niech żyje Komuna jak ta kolumna!

Na to odpowiedziałem:

— W tej chwili i ja pomyślałam toż samo i spodziewam się, że nasze życzenia niezadługo się spełnią.

Uśmiechnął się, kiwnął głową i odszedł ode mnie.

Już się też dopełniła miara nieprawości, gdy Komuna poczęła polować na ludzi po ulicach... i gwałtem wcielać do swych zbirów¹⁰¹. Strach, niepewność i najuciążliwszy terroryzm przygniótł ze swej natury gadatliwych mieszkańców do milczenia, wzdychania i do ostrożności. Panteon¹⁰² podsadzony prochem groził ruiną całemu kwartałowi¹⁰³ i nam, jego sąsiadom, nieochoybną śmiercią. Zbrodniarze! Do krzyża panteońskiego, odpiłowawszy onemu ramiona, przyczepili do drąga czerwoną chorągiew.

Jeszcze nie dostawało¹⁰⁴ Komunie środków do wywarcia ostatecznego na Paryż okrucieństwa. Zgromadziła więc około tysiąca kobiet, wybranych spośród nierządnic i zbrodniarek z więzień wypuszczonych, te podzieliwszy na oddziały, każdemu przeznaczyła pewną okolicę miasta z poleceniem, aby za danym znakiem lały petrol i podpały domy. Tej piekielnej zgrai dano nazwę *braves pétroleuses*¹⁰⁵! Później czyn dowiódł, że te harpie¹⁰⁶ nie zawiodły oczekiwania nieubłaganej Komuny. Widzieliśmy więc nierząd, okrucieństwo, niesprawiedliwość, cynizm, bezbożność, bezwstyd i zuchwałość w całej swej ohydzie.

Wśród tak wielkiego obłąkania umysłów Komuna skasowała dzienniki ostrzegające o niebezpieczeństwie, natomiast utworzyła swoje gazety, bezkarnie bluźniące przeciw Bogu, pobudzające do coraz większych zbrodni i głoszące o wielkich swych zwycięstwach nad wersalczykami¹⁰⁷; tymczasem oni, pobiwszy wszędzie komunistów¹⁰⁸, dzielnie wdarli się do Paryża i rozpoczęli walkę we wszystkich stronach miasta.

Na nasze nieszczęście ulica św. Jakuba obsadzona¹⁰⁹ była dokoła silnymi barykadami, przyszło¹¹⁰ więc na niej do upartej bójki. Trwała bitwa od rana do godziny piątej. Trzęsienie ziemi od huku dział i ręcznej broni było okropne, tym bardziej, że nasz fortepian za każdym strzałem wstrząśnięty, żalośnym¹¹¹ odpowiadał jękiem. Tymczasem kule nie pobiły mieszkańców, dom zaś naprzeciwko nas stojący od bomb utracił trzy podstawy, na których wisiał; zostało dwie¹¹², a gdyby jedna jeszcze z nich była zgruchotana¹¹³, wówczas cały sześciopiętrowy dom zwałiłby się na nasz i byłby nas swym ogromem zgniótł i przywalił. Wyprawiwszy więc płaczącą swą żonę do piwnicy, sam w tylnym pokoju usiadłem do pisania testamentu, nie spodziewając się, abym go mógł skończyć.

Przecież bój, posunąwszy się dalej, oswobodził nas i okolice Panteonu; było to w samą porę, gdyż tlał¹¹⁴ już knot do prochów panteońskich. Pierwszym więc staraniem było wersalczyków przecięcie i zgaszenie zabójczego knotu¹¹⁵, z którego diabelskiej łaski za kwadrans cały kwartał wraz z nami wyleciałby w powietrze. Najprzód wiedzieliśmy, co nas czekało, stąd po przecięciu knotu uważaliśmy¹¹⁶ siebie za ludzi przywróconych z śmierci do życia.

Mimo osobistego zbawienia, jeżeli jeszcze smutek i trwoga nas nie opuszczały, to z powodu, że w tej samej chwili celne pomniki już obalone lub też dogorywały w iskrzących się

Strach, Milczenie

Kobieta "upadła",
Okrucieństwo, Ogień

Walka

¹⁰¹ *zbiry* — daw. określenie członków straży; gwardia. [przypis edytorski]

¹⁰² *Panteon* — budowla w Dzielnicy Łacińskiej w Paryżu, wzniesiona pod koniec XVIII w. jako kościół pod wezwaniem św. Genowefy, patronki Francji. [przypis edytorski]

¹⁰³ *kwartał* — część miasta usytuowana pomiędzy czterema przecinającymi się ulicami. [przypis edytorski]

¹⁰⁴ *nie dostawało* — tu: nie wystarczało. [przypis edytorski]

¹⁰⁵ *braves pétroleuses* (fr.) — benzynowe dziewczyny. [przypis edytorski]

¹⁰⁶ *harpia* (mit. gr.) — demon, uosobienie porywistego wiatru, potem także drapieżności i chciwości; przen.: okrutna, wyrachowana kobieta. [przypis edytorski]

¹⁰⁷ *wersalczy* — wierne rządowi wojska, krwawo tłumiące Komunę Paryską. [przypis edytorski]

¹⁰⁸ *komunista* — dziś popr. określenie uczestnika Komuny Paryskiej: komunard. [przypis edytorski]

¹⁰⁹ *obsadzony* — dziś popr.: osadzony. [przypis edytorski]

¹¹⁰ *przyszło* (daw.) — tu: dojsz. [przypis edytorski]

¹¹¹ *żalośny* — dziś popr.: żaloszny. [przypis edytorski]

¹¹² *utracił trzy podstawy na których wisiał; zostało dwie* — dziś popr.: utracił trzy podstawy, na których wisiał; zostały dwie. [przypis edytorski]

¹¹³ *a gdyby jedna jeszcze z nich była zgruchotana* — dziś popr.: a gdyby jeszcze jedna z nich została zgruchotana. [przypis edytorski]

¹¹⁴ *tlał* (daw.) — tlił się. [przypis edytorski]

¹¹⁵ *knotu* — dziś popr.: knota. [przypis edytorski]

¹¹⁶ *uważać* (daw.) — zdać sobie z czegoś sprawę. [przypis edytorski]

plamieniach. Petrolice dokazywały cuda dowcipu i waleczności w swym piekielnym urzędowaniu. Pomagali im powstańcy, lejąc w sikawki petrol, czym zamiast gasić, podsycali ogień. Lecz cóż im przewiniła biblioteka Luwru¹¹⁷? Bez wątpienia niemało, gdyż zawierała rzeczy jedyne i osobliwości typograficzne, jakich żadna inna nie posiada. W tym razie przemądra Komuna naśladowała Omara¹¹⁸, który spalił Bibliotekę Aleksandryjską¹¹⁹, lecz Omar ten przynajmniej zrobił z niej użytek, gdyż przez trzy miesiące palił woluminami¹²⁰ w publicznych łaźniach, Komuna zaś niestety przeszła swym barbarzyństwem dzikiego Omara, niszcząc od razu skarb tak drogocenny.

Mówiąc o petrolicach, nie mogę zapomnieć¹²¹ cudu, którego cały Paryż nie przestaje podziwiać! Kto w cuda nie wierzy, niech tu przybędzie i obejrzy znaną Świętą Kaplicę¹²². Ten starożytny pomnik pobożności św. Ludwika zbudowany został dla relikwii Chrystusowych nabytych na wagę złota od Baldwina¹²³, cesarza łacińsko-bizantyjskiego. Budowniczym jego był Montereau¹²⁴, któremu dawniej mury jerozolimskie winny swe istnienie. Ta kaplica, jedyna pamiątka smaku i budownictwa XII i XIII wieku, a którą Ludwik Filip¹²⁵ z wielką starannością przyprowadził do pierwotnego stanu i okazałości, jest tu szczególnym przedmiotem ciekawości archeologów i artystów. Ten pomnik przytykał¹²⁶ do Pałacu Sprawiedliwości¹²⁷ (spalony) i był okrążony budowlami. Wszystko naokoło Świętej Kaplicy z łaski petrolic zgorzało... Jej tylko samej ogień nie śmiał się dotknąć, chociaż z góry do dołu była oblaną¹²⁸ petrolem, a wiatr pędził na nie płomienie. Ten niepojęty wypadek ci nawet, co w cuda nie wierzą, cudem nazywają.

Otóż i drugi cud! W podle¹²⁹ nas jest klasztor zakonnic św. Michała, tam podczas wyżej wspomnianej bitwy zgromadziły się w jednej sali wszystkie kobiety, a ufne w mur ich zasłaniający, ukłękły do modlitwy na uproszenie Boga, aby oddalił od nich widoczne niebezpieczeństwo. Kiedy więc wszystkie na kolanach przed Ukrzyżowanym, bomba przebija mur, wpada przez okno do sali i nad ich głowami wylata¹³⁰ przeciwległym oknem na dziedziniec i wówczas dopiero pęka!... Gdyby te kobiety nie klęczały, żadna by z nich nie uratowała swej głowy. Kilka ze strachu omdlało, nareszcie wszystkie nie śmiejąc prosić Boga o powtórzenie cudu, zeszły do piwnicy dla ukończenia rozpoczętej modlitwy.

Oswojeni z hukiem i niebezpieczeństwami, skoro¹³¹ bój oddalił się od nas, wyszliśmy z domu, bo było niepodobieństwem poskromić naszą ciekawość, a ubezpieczeni nowiną, że knot do prochów panteońskich zgaszony, wyszliśmy na ulicę, aby obejrzeć, jaki był koniec bitwy. Widzimy wszystkie domy pokaleczone i bez okien. Wprawdzie i nasz je utracił, lecz w porównaniu położenie jego względem drugich było szczęśliwsze, gdyż

Rewolucja, Pożar, Miasto,
Walka

Cud, Pożar, Ogień

Cud, Modlitwa

¹¹⁷*Luwur* — dawny pałac królewski w Paryżu, obecnie jedno z największych muzeów sztuki na świecie; w ostatnich dniach Komuny Paryskiej rewolucyjniści planowali zniszczenie muzeum, zbiory udało się uratować, jednak doszczętnie spalono pałac Tuileries. [przypis edytorski]

¹¹⁸*Omar*, właśc. *Umar ibn al-Chattab* (634–641) — drugi z kalifów arabskich (od 634), jeden z twórców potęgi imperium arabsko-muzułmańskiego: zdobył trzy czwarte terytorium Bizancjum i podbił perskie imperium Sasanidów; późniejsze o kilka wieków źródła podają, że po zdobyciu Egiptu nakazał spalenie sławnej Biblioteki Aleksandryjskiej. [przypis edytorski]

¹¹⁹*Biblioteka Aleksandryjska* — największa biblioteka starożytnego świata, założona w III w. p.n.e. przy Muzejonie, ówczesnym instytucie naukowym; zawierała kilkaset tysięcy ksiąg. [przypis edytorski]

¹²⁰*wolumin* a. *wolumen* (łac. *volumen*: zwój) — tom, księga. [przypis edytorski]

¹²¹*zapomnieć* (daw.) — pominąć. [przypis edytorski]

¹²²*Święta Kaplica* (fr. *Sainte-Chapelle*) — kaplica zamkowa ufundowana przez Ludwika IX w centrum dawnej siedziby królewskiej na wyspie Île de la Cité w Paryżu; miejsce przechowywania wielu relikwii; arcydzieło gotyku. [przypis edytorski]

¹²³*Baldwin II de Courtenay* (1217–1273) — cesarz łaciński w latach 1228–1261. [przypis edytorski]

¹²⁴*Pierre de Montereau*, właśc. *Pierre de Montreuil* (zm. 1267) — francuski architekt; przydomek nadany mu przez historyków architektury, Piotr z Montereau, jest błędny i wynika z inskrypcji na jego nagrobku — nazwie miejscowości, która została niewłaściwie zidentyfikowana jako Montereau, a nie Montreuil. [przypis edytorski]

¹²⁵*Ludwik Filip* (1773–1850) — ostatni król Francji z dynastii Burbonów, panował w latach 1830–1848. [przypis edytorski]

¹²⁶*przytykać* — graniczyć. [przypis edytorski]

¹²⁷*Pałac Sprawiedliwości* — zespół budynków na wyspie Île de la Cité na Sekwanie, stanowi siedzibę najważniejszych organów wymiaru sprawiedliwości we Francji. [przypis edytorski]

¹²⁸*była oblaną* — dziś popr.: była oblaną. [przypis edytorski]

¹²⁹*w podle* (daw.) — w pobliżu. [przypis edytorski]

¹³⁰*wylata* (daw. forma) — dziś: wylatuje. [przypis edytorski]

¹³¹*skoro* — tu: jak tylko. [przypis edytorski]

był nieco od ulicy wklęsniętym¹³², stąd sąsiednie domy odbierały za niego bolesne kul pocałunki. Ledwie kilka kroków postąpiliśmy, aliści¹³³ kupa gruzów i niemała liczba poległych tak zasiała ulicę, że trudno było się przemknąć bez nastąpienia na głowę, rękę, nogę lub wnętrzości którego z poległych.

Niejeden dom był krwią obryzany lub mózgiem poległego. Ręce i nogi od ciał kartaczami¹³⁴ oderwane leżały w rynsztokach, a bruki krwią zbroczone, jakby po krwawym deszczu. Na jednej ręce widziałem pierścionki, lecz na rozoranych piersiach jednego z poległych ujrzałem szkaplerz¹³⁵... Francuzi ich nie noszą... W smutnym wzruszeniu cofnąłem kroku¹³⁶, a wtem pojawił się wielki wóz i poczęto na niego tłoczyć poległych jak śledzi¹³⁷. Tak wóz z górą naładowany trupami pomykał się¹³⁸ dalej, roniąc za sobą gęsty strumień krwi. Dalej oglądaliśmy zabite konie i pokruszone od armat lawety, a widząc, że jeszcze stąd i owąd pojawiają się strzały, wróciliśmy do domu, aby w przypadku zabezpieczyć go od pożaru.

Plac Chateau d'Eau był okrążony barykadami, najeżony armatami, obsadzony najliczniejszą zgrają komunistów i otoczony domami w płomieniach. Przystęp¹³⁹ do niego zdawał się być niepodobnym, przecież mimo silnego oporu ulec musiał odwadze wersalczyków. Wyparci komuniści szukali schronienia na Père-Lachaise¹⁴⁰. Wtem Bóg dopuścił na nich niepojęty przestrah, tak że wielu z nich usiłowało ratować się ucieczką, lecz było to za późno, gdyż ten otoczony już był wojskiem, a główna kolumna wersalczyków wpadłszy na cmentarz, wszystkich z bronią napotkanych rozstrzelała natychmiast. Poległo przeszło dwadzieścia tysięcy komunistów. Tym sposobem Paryż oczyścił się trochę z łajdactwa i otworzyła się droga do pożądanego legalności i porządku; a jak dawniej łowili oni poczciwych i niewinnych ludzi, tak teraz prawa wojenne śledzą, łowią i sądzą tych zbrodniarzy, których już ułowiono trzydzieści sześć tysięcy przeszło.

Później za parę dni wyszedłem na miasto dla obejrzenia zgliszców¹⁴¹ przyległych Luwrowi. Wtem napotykam Kwiatkowskiego, który mnie przywitał nie zwyczajnym słowem „Jak się masz?“, lecz pytaniem: „Czy żyjesz, czyś nieraniony?“, gdyż już cały Paryż wiedział, co się stało na naszej ulicy, a my będąc długo zabarykadowani, jakby w antypodach¹⁴², nie wiedzieliśmy, co się dzieje na drugiej stronie Sekwany¹⁴³. Pytam go o nowiny, odpowiedział:

— Smutne nowiny, masz przed sobą i za sobą ruiny, dym, płomień... Powiem raczej to, o czym może wśród grania armat nie słyszałeś...

I począł więc w ten sposób opowiadać:

— Przed kilku dniami byłem na przedmieściu Saint Honoré dla obejrzenia rozgłoszonej piękności¹⁴⁴... Wiedzieć należy, że po zawarciu pokoju z Prusakami, tam pojawił się pierwszy chleb biały, ale z początku nie więcej można było go nabyć jak jedną smaczną bułeczkę. Piekarz przybyły z Dijon¹⁴⁵ nie mógł od razu więcej przywieźć mąki jak kilka worków, a później, gdy już wszyscy piekarze piekli chleb biały, owe bułeczki z mody nie wychodziły; bo lubo¹⁴⁶ piekarz był łysy, bez zębów i z trędotwym nosem, przecież miał

¹³²był nieco od ulicy wklęsniętym — dziś popr.: (...) wklęsnięty (tj. cofnięty w szeregu domów). [przypis edytorski]

¹³³aliści (daw.) — ale. [przypis edytorski]

¹³⁴kartacz — pocisk artyleryjski, używany od XV do XIX w., złożony z dużej liczby małych kul ołowianych. [przypis edytorski]

¹³⁵szkaplerz — dwa małe kawałki materiału z imieniem lub wizerunkiem Matki Boskiej lub Chrystusa, połączone tasiemkami, noszone na piersiach, pod ubraniem; sukienny szkaplerz bywa zastępowany medalikiem. [przypis edytorski]

¹³⁶cofnąłem kroku — dziś popr.: cofnąłem krok. [przypis edytorski]

¹³⁷tłoczyć (...) jak śledzi — ładować, upychać jak śledzie. [przypis edytorski]

¹³⁸pomykał się — posuwał się, dążył. [przypis edytorski]

¹³⁹przystęp — możliwość dojścia do czegoś. [przypis edytorski]

¹⁴⁰Père-Lachaise — największy i najbardziej znany cmentarz paryski, założony w 1804 w ogrodach należących do willi Mont-Louis, подарowanej przez Ludwika XIV swojemu spowiednikowi, jezuitcie. [przypis edytorski]

¹⁴¹zgliszców — dziś popr.: zgliszczy. [przypis edytorski]

¹⁴²antypody — przeciwna strona Ziemi; w starożytności uważano, że ludzie chodzą tam do góry nogami, stąd nazwa znacząca tyle co: „przeciwstopy“ (gr. *αντιποδες*). [przypis edytorski]

¹⁴³Sekwana — rzeka w pln. Francji, przepływająca przez Paryż. [przypis edytorski]

¹⁴⁴dla obejrzenia rozgłoszonej piękności — aby obejrzeć sławną piękność. [przypis edytorski]

¹⁴⁵Dijon — miasto we Francji w rejonie Burgundii. [przypis edytorski]

¹⁴⁶lubo (daw.) — chociaż. [przypis edytorski]

żonę tak piękną, że na przedmieściu powszechność paryska temu małżeństwu nadała nazwę Wulkanu¹⁴⁷ i Wenery¹⁴⁸! Ta Wenus pozyskała wkrótce wielu postulantów¹⁴⁹, gdyż w Paryżu nie zbywa na amatorach. Lecz poczciwa kobieta każdego zalotnika obojętnością, nawet ucinkowymi żartami z kwitkiem odpychała od siebie. Byłem w jej sklepie, gdy odebrała jakieś pismo przez komisjonera¹⁵⁰. Spojrzała i rzuciła go na kantor¹⁵¹ z miną niezadowolnienia, potem, wzięwszy bułeczkę, obwinęła w ów papier i mnie ją wręczyła. W domu byłem ciekawy, co na tym wzgardzonym papierze było napisane, aliści postrzegam, że to był madrygał¹⁵² skreślony z talentem w tych słowach:

Na twe dary płaczę skrycie,
I przeklinam czar uroczy;
Gdy twa ręka daje życie,
Śmierć mi dają twoje oczy.
Próżno błagam — próżno roję¹⁵³,
Sen mi nocą zbiega z oka;
Gdy tak miękkie bułki twoje,
Czemuż serce jak opoka?

N.

Zrazu niniejszą powieść Kwiatkowskiego wziąłem za anegdotę, lecz nazajutrz tę samą wyczytałem w dzienniku „Le Petit Moniteur universel”.

Paryż niedługo miał kształt upadłej Troi¹⁵⁴, Babilonu¹⁵⁵ lub zburzonego Rzymu przez barbarzyńców. Nasi nowożytni barbarzyńcy pokazali się¹⁵⁶ być dzikszymi, obalając kolumnę Vendôme, gdy tamci nawet nie uszkodzili kolumny Trajana¹⁵⁷. Ślady zniszczenia już poczęły się zacierać, główne tylko pomniki długo jeszcze smucić nas będą widokiem rozległych ruin.

Nie wątpię, że niejednen ustęp niniejszego pisma każdego zasmuci, chociaż on zaledwie jest cieniem tego, co my tu widzieli i ucierpieli, tak osobiście, oraz jako świadkowie wypadków i przygód, jakich nam żadna w świecie historia nie przekazuje! Te to wypadki wskazały nam prawdziwych przyjaciół, których osobliwie¹⁵⁸ można poznać w nieszczęściu. One to zahartowały naszą cierpliwość i odkryły niebezpieczną stronę fałszywej cywilizacji!

Nareszcie objawiły, jak Bóg dumę, zarozumiałość i lekceważenie praw boskich i ludzkich karze wojną, poniżeniem, głodem, ogniem i mieczem! One na koniec utwierdziły nas w przekonaniu, że w wielkich niebezpieczeństwach i uciskach jedyną i dzielną napotkać można pociechę i ratunek w Bogu, w czystym sumieniu i współczuciu przyjaciół.

Paryż, 1871 rok.

¹⁴⁷ *Wulkan* (mit. rzym.) — kulawy bóg ognia i kowalstwa, mąż bogini Wenus, odpowiednik gr. Hefajstosa. [przypis edytorski]

¹⁴⁸ *Wenera* a. *Wenus* (mit. rzym.) — bogini miłości i piękna; odpowiednik Afrodyty z mit. gr. [przypis edytorski]

¹⁴⁹ *postulant* — tu: kandydat, zalotnik. [przypis edytorski]

¹⁵⁰ *komisjoner* — kupiec, pośrednik sprzedaży. [przypis edytorski]

¹⁵¹ *Byłem w jej sklepie, gdy odebrała jakieś pismo przez komisjonera. Spojrzała i rzuciła go na kantor (...)* — popr.: *Byłem w jej sklepie, gdy odebrała jakieś pismo przez komisjonera. Spojrzała i rzuciła je na kantor (...)* [przypis edytorski]

¹⁵² *madrygał* — gatunek krótkiego poematu miłosnego z motywami sielankowymi. [przypis edytorski]

¹⁵³ *roić* — myśleć, marzyć o czymś. [przypis edytorski]

¹⁵⁴ *Troja* a. *Ilion* — starożytne miasto położone w Azji Mniejszej. Znane przede wszystkim z wojny trojańskiej, którą opisał Homer w *Iliadzie*. [przypis edytorski]

¹⁵⁵ *Babilon* — starożytne miasto mezopotamskie, dawna stolica Babilonii. [przypis edytorski]

¹⁵⁶ *pokazać się* (daw.) — okazać się. [przypis edytorski]

¹⁵⁷ *kolumna Trajana* — pomnik wzniesiony w 113 w Rzymie dla upamiętnienia zwycięstw cesarza nad Dakami. [przypis edytorski]

¹⁵⁸ *osobliwie* (daw.) — zwłaszcza, szczególnie. [przypis edytorski]

Ruiny

Niebezpieczeństwo, Bóg,
Sumienie

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/oleszczynski-dziennik-z-oblezenia-paryza/>

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Instytut Badań Literackich.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marianna Czabator.

ISBN 978-83-288-7321-6

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.